

RPA

SERENGETI MÓRZ

Tekst ANNA SOŁODUCHA Zdjęcia EDWARD WRONKA

Najbardziej nieoczywisty kraj Afryki. Nieznany, intrygujący, niebezpieczny? To tutaj funkcjonuje 11 oficjalnych języków i 3 stolice, krajobraz afrykańskiego buszu przeplata się z białymi, ażurowymi werandami wiktoriańskich domów.

Zdjęcie Pro Dive



Uchatki wylegają się na skałach, pingwiny zamieszkują najpiękniejsze plaże okolic Kapsztadu, „biali” żyją na „czarnej” ziemi od pokoleń, mięso antylop na wieczornym „braai” Burowie popijają przednim, lokalnym burgundem, a żeby przeżyć jedno z najbardziej ekscytujących nurkowań w swoim życiu niezbędne są... traktory. Zostawcie stereotypy w domu i lećcie do Republiki Południowej Aryki!

KwaZulu-Natal, czyli kraina Zulusów, charakteryzuje się czerwoną glebą, klimatem zwrotnikowym, spłaszczonymi koronami akacji i dużą wilgotnością, upodabniając się tym samym do sąsiadującego Mozambiku czy równikowej Kenii. Po przylocie do Durbanu, pierwszym przystankiem naszej wyprawy staje się Sodwana Bay Lodge, typowo afrykański camp, położony w nietkniętym ludzką cywilizacją Parku iSi-

mangaliso, ponad 350 km na północ od Durbanu oraz 115 km od granicy z Mozambikiem.

Sodwana Bay Lodge... tutaj wszystko ze sobą współgra – tworzywa, z których zbudowane są domki, sarny, jelenie, dzioborożce i małpy przychodzące pod taras, gekony pełzające po ścianach, spokój i wszechogarniająca cisza... Centrum nurkowe znajduje się na terenie campu, a plaża oddalona jest o 5 km od Lodgy. Na nurkowanie jedziemy dużymi 10-osobowymi jeepami, wjeżdżając na teren objęty ochroną. To, co urzeka mnie od pierwszej chwili, to przepiękne, szerokie plaże, a na nich... traktory. To one wypychają zodiaki z plaży do wody, aby skipper mógł wypłynąć w głąb oceanu przy odpowiedniej fali. Całe afrykańskie wybrzeże usłane jest ciężarówkami, pick-up'ami, traktorami, zodiakami i jeepami – można się poczuć jak na placu budowy, a my jesteśmy na obszarze wpisanym na Listę UNESCO. Sodwana znajduje się w bardzo nietypowym geograficznie obszarze, na samej granicy strefy podzwrotnikowej i zwrotnikowej. Zobaczymy tu przepiękne rafy koralowe, długie, piaszczyste plaże, wydmy nadbrzeżne, system jezior i bagien oraz mokradła, które porasta papirus i trzcina. Pod wodą, żyje tu ponad 1200 gatunków indo-pacyficznych ryb tropikalnych, setki gatunków twardych i miękkich koralu, gąbek, co najmniej 25 gatunków rekinów i płaszczyk. Miejsca nurkowe określane są na podstawie odległości od brzegu. My zanurzamy się w wodach (o temp. 23°C) Two Mile Reef – długiej na 2 km i szerokiej na 900 m konstrukcji rafowej – największej i najpopularniejszej rafie w kompleksie Sodwana Bay. Rozległe ogrody koralowe, łuki, jaskinie i szkoły tropikalnych ryb, robią na mnie fenomenalne wrażenie. Życie na rafie jest niesamowicie różnorodne i zaskakująco obfite! Wielbiciele fotografii z pewnością nie nudzą się pod wodą. Podziwiamy małe krewetki na „cleaning station”, tysiące złotych papużaków, idolki mauretańskie, żółwie, różne rodzaje karnak-sów, scorpionfish, ryby liście, mureny centkowane, ghost pipefish... Przepływamy przez wydrążone w rafie groty i opływamy duże pinakle. Podziwiamy różowo-pomarańczowo-brunatne kilkumetrowe gąbki, spotykamy rogatnice, spore graniki kartoflane(!) i ogromną – ludzkiej wielkości ogończę! Prze-



ciężna widoczność to 15–20 m w porywach do 30 m. W zależności od pory roku, w wodach Sodwana Bay można spotkać wieloryby, delfiny, rekiny wielorybie czy żarłaczę tępogłowe. My w drodze na miejsce nurkowe podziwialiśmy delfiny, a w oddali... humbaki! Warto wspomnieć, że wypłynięcie z brzegu zodiakiem zajmuje czasem 10–15 min, jeśli nie ma odpowiedniej fali. Przewodnicy nurkowi i sternicy bardzo przestrzegają zasad bezpieczeństwa – kamizelki ratownicze oraz uchwyty przytrzymujące stopy są konieczne podczas nurkowania w RPA.

Oprócz wspaniałej, bardzo urozmaiconej, tropikalnej fauny i flory, Sodwana Bay może pochwalić się

jeszcze jedną rzeczą, a mianowicie – latymerią. Jest to prehistoryczny kręgowiec, który zgodnie z teorią naukową – wyginął ponad 60 mln lat temu. Jak się okazało, ryba nie poddała się procesom ewolucji i do tej pory żyje w niezmienionej formie, właśnie w wodach Sodwana Bay. Te 2-metrowe, ważące do 100 kg ryby, zostały odkryte podczas nurkowania w RPA na głębokości ok 100 m, w 2000 roku. Wcześniej, od 1938 roku, pojedyncze egzemplarze były wylławiane już w RPA i w Mozambiku, ale dopiero prawdziwy naukowy przełom, nastąpił podczas nurkowania w Sodwana Bay! Populacja tych ryb jest zdrowa i można liczyć na spotkanie oko w oko z tą „żywą skamieniałością”, jednak na głębokościach poniżej 60 m.

Sam Nelson Mandela w 1999 roku, kiedy przyznawano status dziedzictwa światowego UNESCO parkowi Isimangaliso powiedział: *„Isimangaliso musi być jedynym miejscem na całej planecie, gdzie najstarszy lądowy ssak na świecie (nosorożec) i największy lądowy ssak na świecie (słoń) dzielą ekosystem z najstarszą rybą na świecie (latymeria) i największym morskim ssakiem (wielorybem)”*. I zaiste w tej kwestii miał rację.

W przerwie między nurkowaniami spędziliśmy noc w sercu najstarszego rezerwatu Afryki, Hluhluwe-

iMfolozi. Jego powierzchnia to 960 km² górzystego terenu! Oprócz największej populacji białego nosorożca, można tu także spotkać pozostałych przedstawicieli Wielkiej Piątki: lwy, słonie, bawoły i leopardy. Hilltop Lodge okazało się kolejnym zjawiskowym miejscem, w iście afrykańskim stylu. Przed dwa dni, znajdowaliśmy się w samym centrum świata zwierząt..., ale to już opowieść na osobny artykuł.

U wybrzeży południowej Afryki pływa najwięcej gatunków rekinów na świecie, łącznie ponad 200..., a większość z nich – na rafie Aliwal Shoal. W zależności od pory roku, to wyjątkowe miejsce daje praktycznie gwarancję zanurkowania z rekinem tygrysim, tawroszami piaskowymi, rekinami młotami, rekinem wielorybim czy żarłaczami czarnopłetwowymi. Rafa znajduje się przy ujściu rzeki Umkomasi (uMkhomazi w języku Zulu), której nazwa oznacza „miejsce samic wielorybów” – kiedyś wiele z nich wykorzystywało rejon ujścia rzeki jako tereny lęgowe. Do dziś, ilość migrujących wielorybów jest ciągle bardzo duża. Aliwal Shoal jest rafą utworzoną ze skamieniałego piaskowca prawie 80 000 lat temu. Obszar wokół ławicy składał się z wydmy, a przy ulewnych deszczach piasek i łupek rozpuszczały się, tworząc związek węgla wapnia, który dziś stanowi główną część płycizny. Wraz z przesunięciem szelfu kontynentalnego, około 6 500 lat temu, poziom morza podniósł się, powodując zalanie wydmy. Przez lata z zalanych złóż piasku, muszli morskich i innych materiałów powstała duża i wyszukana konstrukcja, która dziś znana jest pod nazwą Aliwal Shoal. Rafa ma około 2,5 km długości, a szerokość wynosi średnio 150 metrów. Nosi nazwę statku „Aliwal”, który wszedł na nią 1849 r. W miasteczku Scottburgh spędzamy 5 dni, gdzie dowiadujemy się najwięcej, o życiu „białego” człowieka w RPA. To tutaj pierwszy raz zauważamy „białe” enklawy domów otoczone wysokim murem z drutem kolczastym pod wysokim napięciem, otrzymujemy absolutny zakaz poruszania się popołudniową i wieczorową porą po mieście, lub po prostu wychodzenia z domu. Wszędzie byliśmy przewożeni samochodami, zamkniętymi od środka. Będąc w Durbanie mogliśmy spacerować tylko nad-





Zdjęcie Pro Dive

Patrzyliśmy na podwodne szaleństwo mniejszych gatunków ryb przeganianych przez rekiny. patrzyliśmy na siebie i rekinom prosto w oczy. Adrenalina sięgała zenitu, a my nie mieliśmy dość!

brzeżną promenadą. Zapuszczanie się w dzielnice, w których mieszkają tylko czarnoskórzy mieszkańcy RPA jest całkowicie zabronione. Choć życie w tym kraju wiąże się z przestrzeganiem wielu zasad i nie należy do najłatwiejszych, biali mieszkańcy południowej Afryki czują się tutaj jak w domu. Mimo dużej specyfiki tego kraju, my również czujemy się fantastycznie, a szczególnie wtedy, kiedy pierwszy raz wskazujemy do wody...

Procedura dotarcia do nurkowisk jest dokładnie taka sama jak w przypadku Sodwana Bay. Plaża, traktor, zodiak, kamizelki, uchwyty na nogi i znów...

choroba morska. Nurkujemy! To co zobaczyłam pod wodą przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Raggies Cave to naturalne zgłębienie wypełnione piaskiem i otoczone ze wszystkich stron rafą ze skalnym zwisem. Po 30 sekundach nurkowania dostrzegam 3 tawrosze piskowe, a po minucie... już 7-8 sztuk. Rekiny mierzyły ok 2-2,5 m długości i przez całe nurkowanie, krążyły między nami. Nazwa „Raggies” (Ragged Tooth Sharks) wzięło swoją nazwę od ich krzywych i nieregularnie wyglądających zębów, służących do chwytania zdobyczy. Co ciekawe, za przednim rzędem zębów znajdują się kolejne trzy rzędy, które ciągle przesuwają się do przodu, zastępując każdy ząb, który jest uszkodzony lub utracony (a takich zębów wyciągnęliśmy z piasku co nie miara;) W ciągu całego swojego życia „Raggies” mogą „wyprodukować” ok. tysiąc zębów! Kolejne nurkowania na Aliwal Shoal, różniły się tylko topografią dna – rekiny były stałym elementem krajobrazu. Równie godnym polecenia miejscem nurkowym jest Cathedral – mój faworyt z miejsc nurkowych na Aliwal Shoal. Katedrę buduje



Zdjęcie Pro Dive

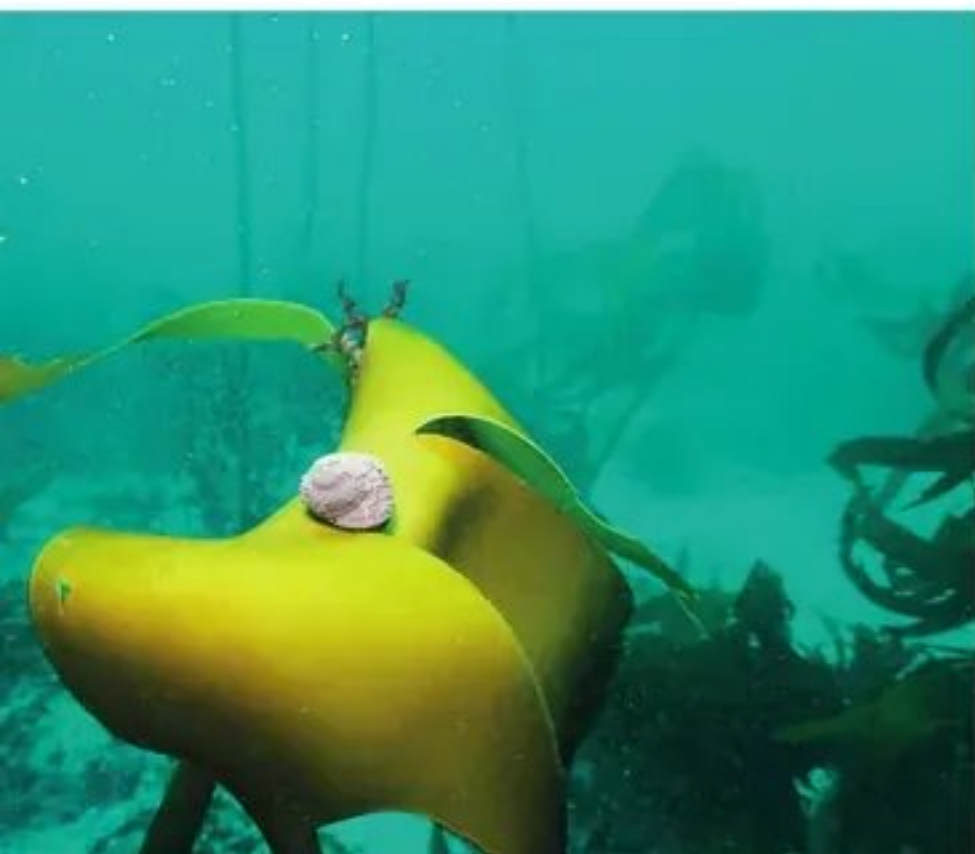
ogromny skalny łuk, tworząc jednocześnie swego rodzaju dziurę w południowej części rafy. Widzimy tutaj naturalny amfiteatr, utworzony z otwartego, częściowo zadasszonego otworu w rafie, który ma prawie 20 metrów średnicy. Katedra otoczona jest z trzech stron koralowymi ścianami, a ostatnią stronę zdobi imponujący łuk z piaskowca. Miejsce wypełnione było po brzegi rekinami. Wpatrywaliśmy się jak zaczarowani w przepływające ryby, do momentu, aż komputer zaczął ostrzegać nas przed dekompresją. Na każdym nurkowaniu spotkaliśmy Ragged Tooth Shark, żółwie karety, płaszczki, mureny cętkowane... Tutejsza rafa koralowa ma zupełnie inny skład od typowej rafy tropikalnej. Przeważają tutaj glony i miękkie koralowce, które porastają podwodne skały tworzące bardzo ciekawą topografię z wieloma jaskiniami i przepływami.

Ukoronowaniem zanurzeń z tymi niezwykle stworzeniami, było nurkowanie z nęconymi rekinami – żarłaczami czarnopłetwowymi. Przed wejściem do wody otrzymujemy bardzo dokładne wskazów-

ki, jak należy zachować się podczas nurkowania. W związku z tym, że ludzka skóra świeci się pod wodą jak rybie łuski, musimy pamiętać, aby nasze dłonie nie były widoczne. Ważne, aby stale utrzymywać pozycję pionową – przyjmując pozycję poziomą, upodabniamy się do fok, ryby lub żółwia, czyli obiektu rekiniego pożądanego. I co najważniejsze, ale wcale nie najłatwiejsze – zawsze patrzmy rekinom prosto w oczy...

To było niezapomniane nurkowanie. Żarłacz, o długości 3 m nie odstępował nas na krok. Patrzyliśmy na podwodne szaleństwo mniejszych gatunków ryb przeganianych przez rekiny, patrzyliśmy na siebie i rekinom prosto w oczy. Adrenalina sięgała zenitu, a my nie mieliśmy dość! Takie nurkowanie należy przeżyć, po prostu...

Na drugą część wyprawy lecimy na sam koniuszek Afryki, do najstarszego miasta RPA i miejsca, w którym dokonano pierwszego na świecie przeszczepu serca. To właśnie w tym miejscu można spróbować



w słońcu na skałach... uchatki! Najciekawiej wyglądają te unoszone przez fale, z płetwami wystawionymi ponad powierzchnię wody. Robią to dlatego, że w płetwach koncentruje się większość naczyń krwionośnych doprowadzających ogrzaną krew do reszty ciała. Ze względu na to, że temperatura powietrza jest wyższa niż temperatura wody, uchatki w ten sposób się ogrzewają. Średnia głębokość tego nurkowania nie przekracza 12 m. Ze względu na małą głębokość i ogrom pęcherzyków powietrza w wodzie, widoczność nie należy do najlepszych. Pomimo trudnych warunków bawimy się świetnie z tymi afrykańskimi drapieżnikami! Są bardzo delikatne i ruchliwe! Dawno nie widziałam pod wodą takich uroczych stworzeń! Ponadto, dno usłane było najróżniejszymi rodzajami gąbek, ukwiałów, koralowców, wodorostów, jeżowców i rozgwieżdżonych kolorach!

najlepszych win na świecie, przejść się kilometrami niebiańskich plaż lub zamieszkać w luksusowych przedmieściach Kapsztadu. Z okna samolotu widzimy wizytówkę miasta – Górę Stołową z pięknie zaścielonym nad nią, białym obrusem z chmur... Patrzę na ocean trochę z niedowierzaniem... czy naprawdę już za chwilę zobaczymy w nim foki i 30-metrowe drzewa?

Zanim pierwszy raz zanurzymy się w zimnych wodach Kapsztadu, podziwiamy wylęgające się

Podwodne, zaczarowane lasy kelpowe to miejsca, w których rośliny rosną na wysokość drzew. Już podpływając zodiakiem na miejsce nurkowe, z oddali widzimy dywany roślin, falujące na tafli wody. Spadamy na głębokość ok 18 m i naszym oczom ukazuje się las. Magiczny, zaczarowany las. Las kelpowy jest typem siedliska morskiego, zbudowanego przez wodorosty (zielenice, brunatnice, krasnorosty) występujące w Kalifornii, u wybrzeży Szkocji, Szwecji, w Morzu Sargassowym czy właśnie

